GMINA MIRCZE

Nadbużańskie Tropy Historii

Gminny Ośrodek Kultury w Mirczu

Czwartek, 23 stycznia 2025 r.

WRÓG PRZYSZEDŁ DO WIOSKI O ŚWICIE

WYSIEDLENIE MIRCZA I OKOLIC, 1943 R.

23 stycznia 2025 r. - w Mirczu, czyli średniej wielkości miejscowości w powiecie hrubieszowskim mieszka około 1300 osób.

Jest czwartek, termometry rano wskazują na 0 w skali Celsjusza. Cisza, spokój, początek roku przyniósł co prawda kilka smutnych informacji, a miejscowa społeczność odprowadziła w ostatniej drodze kilkoro ze swoich kolegów i koleżanek, ale relatywnie nic nadzwyczajnego się nie dzieje. Toczy się co prawda wojna za wschodnią granicą od której dzieli nas tylko rzeka Bug, a prezydenturę w USA obejmuje właśnie, po raz drugi w historii, Donald Trump, którego decyzje mogą wpłynąć na dalsze losy świata, w tym Polaków, ale można z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że żyjemy w niezakłóconym pokoju i spokoju.

Przenieśmy się teraz do roku 1943. Jest sobota, ta sama miejscowość – Mircze, o tej porze większość mieszkańców jest już w miejscowym kościele lub na placu go otaczającym. Na dworze mróz, a Niemcy (wg relacji mieszkańców często byli to "własowcy" w mundurach niemieckich) z karabinami i psami pilnują, aby nikt nie oddalał się z tego miejsca. Strach, niepewność, zimno, ból, krzyki w języku niemieckim i szczekanie psów, czasem również odgłos wystrzałów, a w kościele modlitwy do Boga przeplatane płaczem dzieci. O 5 nad ranem wchodzi tam Jan Sobczuk, 20-latek z Mircza wraz ze swoją mamą Marią. Próbował uciekać, ale niestety bezskutecznie, usłyszał odgłosy strzałów (jak się później okazało nie do niego, lecz do żydowskiej rodziny ukrywającej się w stodole Hipolita Kiełbasy, w południowej części miejscowości). W świątyni spotyka swoich kolegów, m. in. Franciszka Czemerysa i Józefa Góraka, a także proboszcza - księdza Jana Mazurka i wielu innych mieszkańców Mircza.

UWZ LAGER ZAMOSC

Niemiecki obóz przejściowy, funkcjonujący w Zamościu w czasie II wojny światowej. Był to jeden z kluczowych elementów niemieckiej polityki germanizacyjnej na Zamojszczyźnie, realizowanej w ramach Generalnego Planu Wschodniego.

Obóz ten został utworzony w 1942 roku i pełnił funkcję miejsca selekcji wysiedlanej ludności polskiej z regionu. Mieszkańców po brutalnych wysiedleniach kierowano do UWZ Lager Zamość. Na miejscu przeprowadzano szczegółowe badania rasowe i medyczne, na podstawie których dzielono ludzi na kategorie:

- *Dzieci i młodzież uznane za „wartościowe rasowo" były kierowane do germanizacji w Rzeszy.*
- *Osoby zdolne do pracy wysyłano na przymusowe roboty do Niemiec.*
- *Starców, kobiety z dziećmi oraz osoby „nieprzydatne" przewożono do obozów koncentracyjnych, takich jak Auschwitz, Majdanek czy Treblinka, lub osiedlano w tzw. wsiach rentowych.*

Warunki panujące w obozie były nieludzkie – panowało przepełnienie, głód, choroby i brak odpowiedniej opieki medycznej.

UWZ Lager Zamość stał się symbolem cierpienia tysięcy ludzi, których życie zostało brutalnie przerwane lub całkowicie zniszczone w wyniku realizacji polityki eksterminacyjnej III Rzeszy.

“ZEGNALI WYGNAŃCÓW W DOM BOŻY”

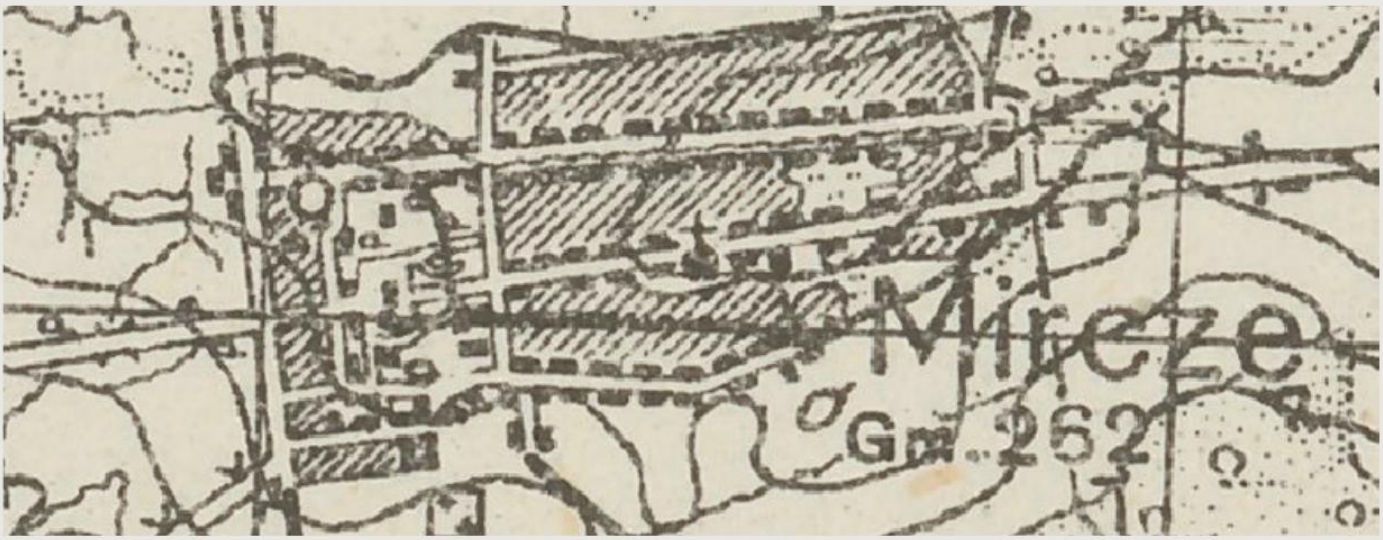

Mircze - około 1930 roku, fragment mapy wojskowej (wydana w 1940 r. przez Wojskowy Instytut Geograficzny w Edynburgu)

Kościół parafialny pw. Zmartwychwstania Pańskiego (na zdjęciu po prawej) - to właśnie tutaj, w miejscowej świątyni, tak ważnym dla społeczności Mircza miejscu, Niemcy postanowili zrobić punkt, do którego zwołali wszystkich tuż przed ich wysiedleniem. Czy było to przemyślane i celowe działanie psychologiczne? Czy po prostu niemiecki pragmatyzm zadecydował o wyborze dużego, murowanego budynku, w którym zmieści się najwięcej ludzi i których można będzie w łatwy sposób kontrolować i pilnować? A może jedno i drugie?

Wg relacji świadka Tadeusz Chudzika spisanej przez Lecha Szopińskiego w książce “Mircze, dzieje dalekie i bliskie” możemy przeczytać: “Pozbierali nas wszystkich, naszych kuzynów, sąsiadów i zapędzili do kościoła. Tam ludzie modlili się i śpiewali pieśni religijne wraz z księdzem proboszczem Janem Mazurem, który pocieszał ludzi jak mógł.“. Z kolei Ryszard Szpyrko, z którym rozmowę przeprowadziłem w 2024 roku wspominał: ”W kościele było niesamowite szaleństwo, ludzie tracili zmysły, modlitewne pieśni przeplatał co chwilę płacz kolejnych osób. W zakrystii, z konieczności, urządzono toaletę. Spędziliśmy w takich warunkach ponad dobę”. Wieczorem rozpoczął się kolejny etap gehenny, chociaż większość z ludzi z pewnością nie zdawała sobie sprawy co ich czeka. “Wieczorem upchnięto nas nogami i kolbami w samochodach ciężarowych i powieziono do Zamościa. Wyrzucono nas pod barakiem” - relacjonuje Tadeusz Chudzik, wówczas 9-latek. Jego rówieśnik Ryszard Szpyrko wspomina: “Na drugi dzień, rano, około godziny 8:00 podjechał samochód ciężarowy z plandeką, do którego nakazano nam wsiadać. Pamiętam, jak moja babcia i kilka innych osób próbowało mówić, że jest za ciasno, ale wtedy Niemcy bili po nogach, potęgując ścisk, aby do samochodu weszło jeszcze więcej ludzi.”

Większość wysiedlonych mieszkańców Mircza przewieziono najpierw samochodami ciężarowymi na stację kolejową w Hrubieszowie, skąd trafili do bydlęcych wagonów, aby dotrzeć nimi do Zamościa, docelowo do UWZ Lager Zamość, czyli niemieckiego obozu przesiedleńczego, utworzonego w celu selekcji oraz deportacji polskiej ludności cywilnej wysiedlanej z terenu Zamojszczyzny.

“W OBOZIE BYŁ GŁÓD I CIERPIENIE”

Relacjonuje Ryszard Szpyrko:

“Samochodem przewieziono nas do Zamościa. Trafiliśmy do obozu, a dokładniej do drewnianych baraków – nam przypadła środkowa prycza (były trzypoziomowe). Mówię „nam”, bo na tej pryczy miała zmieścić się cała rodzina. W barakach nie było niemal niczego, dostaliśmy stare koce, ale niemal od początku musieliśmy mierzyć się nie tylko z oprawcami, ale również z insektami. Wszy atakowały głownie dzieci, które niesamowicie przez to cierpiały.

Na początku najgorsze były chyba apele, które odbywały się co godzinę, a na zewnątrz panował ogromny mróz. Były to tzw. „przeglądy”, podczas których oceniano stan zdrowia i dzielono na tej podstawie na grupy, a następnie kierowano do różnych miejsc. Zabierali dzieci trzy, cztero i pięcioletnie. Nas chcieli zostawić z mamą i babcią. Mama złapała mojego 3 letniego brata (Andrzeja), przytrzymała przy piersi i powiedziała, że ma tylko kilka miesięcy – początkowo lekarz nie chciał się na to nabrać, ale ostatecznie zdecydował, że mogą zostać razem.

Mieszkaliśmy w baraku 12 lub 8. Od czasu do czasu podejmowaliśmy próby spotkań z ludźmi z innymi baraków (często naszymi sąsiadami), za co groziły kary, ale mimo wszystko podejmowano takie próby. (...) Będąc w obozie często przechodziliśmy różne badania i przeglądy. Przez niemal 2 miesiące jedliśmy zupę ze zmarzniętej brukwi, zgniłych ziemniaków, buraków pastewnych i kości. Na śniadania dostawaliśmy czarną kawę i kromkę chleba. W takich warunkach przeżyliśmy 8 tygodni w obozie w Zamościu.

W przywoływanej już wcześniej książce “Mircze dzieje dawne i bliskie” znajdziemy również relację Michała Tomaszewskiego, w 43' dwunastolatka, który tak zapamiętał tamte wydarzenia: “W nocy przewieziono nas samochodem na stację w Hrubieszowie. Załadowano nas do wagonów bydlęcych. Byliśmy jeszcze wtedy całą rodziną razem. W Zamościu z dworca kolejowego popędzono nas do obozu. Zarejestrowano i podzielono na grup wiekowe. Tam rozdzielono nas z rodzicami i przydzielono do dziadków. Rodzice zamieszkali w baraku nr 14, my na “dziewiątce”. Przebywaliśmy za drutami 5 tygodni.”

Niemiecki obóz przesiedleńczy w Zamościu (niem. UWZ Lager Zamość) został utworzony przez niemieckie władze okupacyjne 27 listopada 1942 roku i funkcjonował do 19 stycznia 1944 roku. Składał się z 16 baraków, oddzielonych od siebie drutem kolczastym. Był największym obozem przesiedleńczym utworzonym przez Niemców dla Polaków wysiedlanych z Zamojszczyzny.

Obóz przesiedleńczy w Zamościu stał się miejscem niewyobrażalnego cierpienia dla tysięcy Polaków, w tym wielu dzieci, które doświadczyły tam głodu, chorób i śmierci. Działania te były częścią szerszej strategii germanizacyjnej prowadzonej przez III Rzeszę na okupowanych terenach Polski.

Komendanci obozu:

SS-Unterscharführer Artur Schütz – pełnił funkcję komendanta od momentu utworzenia obozu do czerwca 1943 roku. Był znany ze swojej brutalności i sadyzmu; więźniowie nazywali go "Ne" ze względu na częste używanie tego słowa.

SS-Sturmbannführer Hermann Krumey – przejął dowództwo nad obozem w czerwcu 1943 roku.

“WEPCHNĘLI DZIECI W WAGONY I WIEŹLI DŁUGIE TYGODNIE”

23 stycznia 1943 r.

Wysiedlenie mieszkańców Mircza

23/24 stycznia 1943 r.

Transport do UWZ Lager Zamość

27 stycznia 1943 r.

Wysiedlenie Mołożowa i Mołożowa-Kolonii

31 stycznia 1943 r.

Pierwsze transporty docierają do powiatu siedleckiego

5 lutego 1943 r.

Ponad 60 mieszkańców Mircza i okolic dociera do KL Auschwitz

5 lutego 1943 r.

Część wysiedlonych trafia do Berlina, a następnie na roboty przymusowe

6 marca 1943 r.

Wysiedlenie miejscowości Miętkie-Kolonia

15 kwietnia 1943 r.

Kolejna akcja wysiedleńcza w Mirczu

“WEPCHNĘLI DZIECI W WAGONY I WIEŹLI PRZEZ DŁUGIE TYGODNIE. GDZIE? LOS BYŁ ICH NIEZNANY.”

Na szczęście, wojenne i powojenne losy części z wysiedlonych mieszkańców Mircza i okolic mogliśmy poznać. W dalszym ciągu wiele historii kryją rodzinne archiwa i albumy, a także pamięć wysiedlonych i ich potomków. Liczymy na to, że każdego roku uzupełnimy naszą publikację o kolejne wpisy i historie rodzin, które chociaż często nie są łatwe, powinny ujrzeć światło dzienne i przemawiać do przyszłych pokoleń.

Teresa Wieliczko to ta najniższa dziewczynka na zdjęciu (ur. w 1939 r.), a najwyższa to **Helena**, siostra Teresy (ur. w 1929 r.). Zdjęcie zrobiono we wsi Topór obok Mrozów, w których siostry Wieliczko, razem z mamą Stanisławą mieszkały po wysiedleniu u rodziny Zakrzewskich. Dziewczynki pośrodku to Kazimiera i Zofia, z którymi przez pewien czas Panie Wieliczko mieszkały.

(fot. ze zbiorów Teresy Różyńskiej)

Jan Miedziocha - wysiedlony do Mrozów w powiecie siedleckim. Na zdjęciu z Adamem Świderskim i Józefą Świderską

(fot. ze zbiorów Urszuli Rusieckiej).

W górnym rzędzie od lewej stoją: **Jadwiga Mazurek**, **Tadeusz Morwa** i **Stanisława Chmura**. W dolnym rzędzie od lewej **Marianna Loda**, **Maria Fabrowska** i **Stanisław Chmura**.
Zdjęcie wykonane w 1943 r. w miejscowości Czychleby k. Łosic w powiecie siedleckim.

(fot. ze zbiorów Jadwigi Mazurek)

“WEPCHNĘLI DZIECI W WAGONY I WIEŹLI PRZEZ DŁUGIE TYGODNIE. GDZIE? LOS BYŁ ICH NIEZNANY.”

W górnym rzędzie od lewej: **Jan Adamczuk**, **Józef Adamczuk**, **Burda** (imię nieznane), **Wiktor Burda**
W środkowym rzędzie od lewej: **Bolesław Malec**, **Stanisław Sienicki, Jan Ruduś, Kazimierz Wichniewicz, Jan Buchajczuk**
W dolnym rzędzie od lewej: **Józef Fabrowski, Jerzy Burda, Władysław Buchajczuk, Drozdowski** (imię nieznane) i ostatni nieznany z imienia i nazwiska

Zdjęcie wykonane w 1943 r. przy fabryce AEG w Hennigsdorfie (pod Berlinem).

Fragment karty pracy „Arbeitskarte”, potwierdzającej pracę w Niemczech, wystawionej na nazwisko **Władysław Serafin** (ur. 2 lipca 1907 r. w Mirczu, syn. Tomasza i Anny z Semczuków).
Udokumentowano pracę w Niemczech w okresie 03.02.1943 r. - 02.02.1946 r.
Pracował u Otto Lindemanna w dzielnicy Berlina Pankow jako pomocnik.

Na odwrocie zdjęcia widnieje:
“Na pamiątkę [pobytu] w Berlinie daruję swoje zdjęcie dla brata Czesława,
dnia 01.10.1944 r.
Wichniewicz Kazimierz.”

Na marynarce widoczny jest znak “P”, który zmuszeni byli nosić polscy pracownicy przymusowi w Rzeszy.

(zdjęcie ze zbiorów Michała Kapluka - wspomniany Czesław to dziadek Michała, Czesław Czarnoba)

“ZGINĘŁO ICH TYSIĄCE, W OBOZIE, WAGONACH I NA WYGNANIU”

Zdjęcie Stefanii Gancarz z portalu ofiary.auschwitz.org, która przeżyła obóz jako jedna z nielicznych z Mircza i okolic

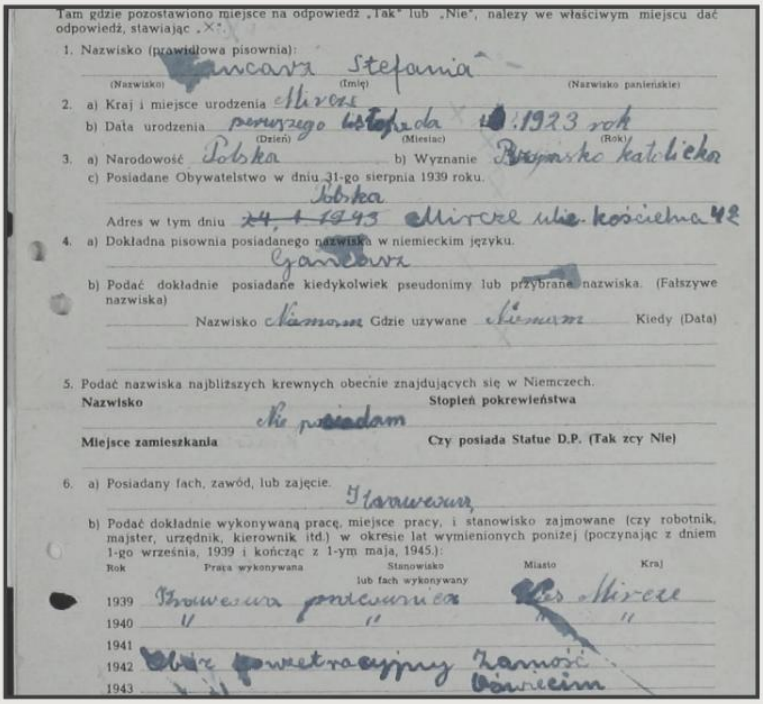
Tam gdzie pozostawiono miejsce na odpowiedź „Tak" lub „Nie", należy we właściwym miejscu dać odpowiedź, stawiając „×".

1. Nazwisko (prawidłowa pisownia): Gancarz Stefania
(Nazwisko) (Imię) (Nazwisko panieńskie)
2. a) Kraj i miejsce urodzenia Mircze
b) Data urodzenia pierwszego listopada 1923 rok
(Dzień) (Miesiąc) (Rok)
3. a) Narodowość Polska b) Wyznanie Rzymsko katolicka
c) Posiadane Obywatelstwo w dniu 31-go sierpnia 1939 roku. Polska
Adres w tym dniu ~~24.1.1943~~ Mircze ulica kościelna 42
4. a) Dokładna pisownia posiadanego nazwiska w niemieckim języku. Gancarz
b) Podać dokładnie posiadane kiedykolwiek pseudonimy lub przybrane nazwiska. (Fałszywe nazwiska)
Nazwisko Nieman Gdzie używane Niemcy Kiedy (Data)
5. Podać nazwiska najbliższych krewnych obecnie znajdujących się w Niemczech.
Nazwisko Stopień pokrewieństwa
Nie posiadam
Miejsce zamieszkania Czy posiada Statue D.P. (Tak zcy Nie)
6. a) Posiadany fach, zawód, lub zajęcie. Krawcowa
b) Podać dokładnie wykonywaną pracę, miejsce pracy, i stanowisko zajmowane (czy robotnik, majster, urzędnik, kierownik itd.) w okresie lat wymienionych poniżej (poczynając z dniem 1-go września, 1939 i kończąc z 1-ym maja, 1945.):

Rok	Praca wykonywana	Stanowisko lub fach wykonywany	Miasto	Kraj
1939	Krawcowa	pracownica	Mirce	
1940	"	"	"	"
1941				
1942	Obóz koncentracyjny		Zamość	
1943			Oświęcim	

5 stycznia 1943 r. do niemieckiego obozu KL Auschwitz przybył transport z Zamościa, a wśród 1000 więźniów około 60 pochodziło z Mircza i okolic. Z informacji, które na daną chwilę posiadamy przeżyło tylko 5 osób - **Anna Burda** (prawdopodobnie z Mircza, zapisane jako “Mircz”), **Jadwiga Grzeluk, Stefania Gancarz** (przeniesione w 1944 r. do KL Ravensbrück), **Waleria Wawruch** (ewakuowana do Bergen-Belsen, po wojnie mieszkała w Mirczu) i **Władysław Tadeusz Knap** (przeniesiony w 1943 r. do KL Mauthausen).

Stefania Gancarz, urodzona 1 listopada 1923 (lub 1922) r. w Mirczu, wg formularzy podawała miejsce zamieszkania jako Mircze, ul. Kościelna 42. Zawód - krawcowa, ten fakt może wydawać się błahym, ale prawdopodobnie umiejętność ta, podobnie jak Jadwidze Grzeluk i Walerii Wawruch (na pewno szyła po wojnie) pozwoliła przeżyć w piekle KL Auschwitz. Kobiety posiadające zdolności krawieckie często trafiały do specjalnych warsztatów krawieckich, gdzie szyły ubrania, przerabiały odzież należącą do więźniów lub tworzyły eleganckie stroje na zamówienie Niemców. Praca w warsztatach była mniej wyniszczająca niż na zewnątrz, ponieważ wykonywano ją pod dachem, w relatywnie lepszych warunkach. Krawcowe mogły również otrzymywać dodatkowe racje żywnościowe lub być chronione przed brutalnym traktowaniem. Ich umiejętności stały się więc swoistą "walutą przetrwania" w nieludzkich realiach obozu.

Waleria Wawruch, wróciła po wojnie do Mircza. Mieszkała w okolicach obecnego skrzyżowania ulicy Lipowej ze Spokojną. Obecni mieszkańcy jeszcze pamiętają Panią Walerię. Wiemy, że bywała czasem na spotkaniach w miejscowej szkole, a gdy zdrowie nie pozwalało, młodzież odwiedzała ją w domu. Miejscowi wspominają, że pokazywała im obozowy “pasiak” i wytatuowany numer na przedramieniu: 34572. W podeszłym wieku przeprowadziła się do Lublina.

KL AUSCHWITZ - LISTA WIĘŹNIÓW Z MIRCZA I OKOLIC

L.p.	Nazwisko	Imię	Miejsce ur.	Data urodzenia	Data śmierci	Data transportu do obozu	Numer obozowy
1	Burda	Anna	Mołożów	03.02.1893/1895	03.03.1943	05.02.1943	34296
2	Burda	Filip	Mircze	24.11.1892	07.03.1943	05.02.1943	100322
3	Burda	Leonard	Mircze	03.07.1926	20.06.1944	05.02.1943	100323
4	Burda	Anna	Mircze		przeżyła		34297
5	Charlajczuk	Zofia	ur. Bochnia (zam. Mircze)	18.06.1909	13.04.1943	05.02.1943	34396
6	Dąbrowska	Katarzyna	Mircze	25.03.1910	15.03.1943	05.02.1943	34332
7	Dąbrowski	Stanisław	Mircze	04.04.1904	23.03.1943		
8	Drączkowska	Eugenia	Modryń	22.02.1912	11.03.1943	05.02.1943	34330
9	Drączkowski	Władysław	Mircze	18.04.1913	14.03.1943		
10	Fabrowska	Konstancja	Wiszniów	07.10.1897	27.02.1943	05.02.1943	34338
11	Fabrowska	Stefania	???	???	30.03.1943	05.02.1943	34339
12	Fabrowska	Maria	???	???	01.04.1943	05.02.1943	34344
13	Fabrowski	Józef	Mircze	14.01.1902	19.02.1943		
14	Gancarz	Anna	Miętkie	15.08.1885	22.03.1943	05.02.1943	34356
15	Gancarz	Bronisława	Mircze	02.02.1915	07.03.1943	05.02.1943	34357
16	Gancarz	Stefania	Mircze	01.11.1920	przeżyła	05.02.1943	34355
17	Golemo	Maria	Miętkie	24.03.1905	17.03.1943	05.02.1943	34363
18	Golemo	Stefan	Mircze	13.12.1887	26.02.1943		
19	Gorlaj	Włodzimierz	Łasków	18.02.1911	19.02.1943		
20	Górak	Katarzyna	Mircze	12.04.1886	30.07.1943	05.02.1943	34362
21	Górak	Piotr	Mircze	02.07.1904	18.03.1943		
22	Górak	Stanisław	Mircze	30.11.1926	01.03.1943		
23	Grzeluk	Jadwiga	Mircze	23.04.1923	przeżyła	05.02.1943	34354
24	Grzeluk	Maria	ur. Tarzymiechy, zam. Mircze	25.03.1883	11.03.1943	05.02.1943	34361
25	Gula / Gula	Stanisława	Miętkie	06.05.1928	09.04.1943	05.02.1943	34367
26	Gula / Gula	Maria	???	???	30.05.1943	05.02.1943	34353
27	Gurak	Wincenty	Mircze	14.10.1900	19.03.1943		
28	Harasymowicz	Kazimiera	Mircze	05.06.1922	08.03.1943	05.02.1943	34376
29	Harasymowicz	Maria	Mircze	10.07.1893	17.03.1943	05.02.1943	34377
30	Hulewicz	Halina	ur. Mironówka (Rosja), zam.	01.03.1901	15.03.1943	05.02.1943	34381
31	Jakubiak	Teresa	Mircze	09.03.1888	19/20.02.1943	05.02.1943	34400
32	Jakubiak	Feliks	ur. Klątwy, zam. Mircze	20.11.1885	28.02.1943		

KL AUSCHWITZ - LISTA WIĘŹNIÓW Z MIRCZA I OKOLIC

L.p.	Nazwisko	Imię	Miejsce ur.	Data urodzenia	Data śmierci	Data transportu do obozu	Numer obozowy
33	Knap	Władysław Tadeusz	Mołożów	15.02.1925	przeżył	05.02.1943	100341
34	Lizon	Jan	Mircze	03.08.1907	23.02.1943		
35	Malec	Jadwiga	ur. Warszawa, zam. Mołożów	05.11.1914	15.04.1943	05.02.1943	34474
36	Michniak	Prakseda	Mircze	07.01.1900	22.02.1943	05.02.1943	34482
37	Miedziocha	Anna	Mircze	26.10.1887	16.02.1943	05.02.1943	34478
38	Miedziocha	Antoni	Mircze	02.12.1903	01.05.1943		
39	Miedziocha	Cecylia	Mircze	23.03.1905	18.04.1943	05.02.1943	34477
40	Miedziocha	Maria	Mircze	02.08.1899	21.04.1943	05.02.1943	34479
41	Pakota	Stanisława	Mircze	17.03.1895	23.02.1944	05.02.1943	34495
42	Płaza	Leon	Miętkie	15.02.1907	10.03.1943		
43	Płaza	Waleria	Mircze	16.03.1905	17.03.1943	05.02.1943	34494
44	Płaza	Józef				28.01.1943	
45	Sobczuk	Anna	Mircze	15.06.1915	23.12.1943	05.02.1943	34519
46	Sobczuk	Franciszek	Smoligów	12.10.1906	10.03.1943		
47	Szpyrka	Franciszka	Mircze	20.11.1890	25.02.1943	05.02.1943	34540
48	Szpyrko	Eustachy	Mircze	08.12.1882	22.03.1943		
49	Szpyrko	Stanisław	Mircze	18.11.1908	25.02.1943		
50	Tomaszewska	Anna	Miętkie	15.11.1914	24.06.1943	05.02.1943	34544
51	Tomaszewska	Łucja	Mircze	21.03.1905	21.02.1943	05.02.1943	34543
52	Tomaszewska	Anastazja	Miętkie	26.02.1905	03.03.1943	05.02.1943	34546
53	Tomaszewska	Prakseda	Mircze	15.01.1893	10.03.1943	05.02.1943	34545
54	Tomaszewski	Bronisław	Mircze	11.10.1911	07.03.1943		
55	Tomaszewski	Michał	Mircze	22.11.1906	03.03.1943		
56	Tomaszewski	Michał	Mircze	10.09.1884	25.02.1943		
57	Tomaszewski	Szczepan	Mircze	26.12.1884	10.03.1943		
58	Tymoszczuk	Anna	Mircze	01.1889	25.02.1943	05.02.1943	34549
59	Tymoszczuk	Anna	Romanów (Mircze)	1915-08-10	1943-05-20	05.02.1943	34548
60	Tymoszczuk	Józefa	Mircze	01.04.1920	05.04.1943	05.02.1943	34547
61	Tymoszczuk	Kosma	Mircze	10.08.1887	18.03.1943		
62	Wawruch	Edward	Mircze	19.10.1908	01.05.1943	05.02.1943	100365
63	Wawruch	Waleria	Mircze	14.04.1911	przeżyła	05.02.1943	34572
64	Wygachiewicz	Maria	Mircze	21.03.1905	13.08.1943	05.02.1943	34358

"WRÓG PRZYSZEDŁ DO WIOSKI O ŚWICIE"
- DANUTA ŚLĄZAK

Wróg przyszedł do wioski o świcie
i wygnał mieszkańców z ich domów
i gnał ich drogami donikąd,
nieznane to było nikomu.

Zegnali wszystkich w Dom Boży,
był lament i płacz tutaj wielki,
modlili się wszyscy do Boga
i do Najświętszej Panienki.
Bili pejczami, szczuli psami,
czy jęk ich do Boga doleciał?

W obozie był głód i cierpienie,
czy udręk tych było trzeba?
Dzieci prosiły rodziców,
by dali choć kęsek chleba,
A matkę łzy całą zalały,
gdy patrzy na swoją córeczkę,
a ona ją prosi raz jeszcze,
daj chociaż jak paznokieć skóreczkę.

Matka uklękła na ziemi
i ręce wzniosła do Boga
- "Boże, miej litość nad dziećmi
i ukaż tak przeklętego wroga!

Matce się serce rozerwało,
gdy ją z jej dzieckiem rozłączyli,
broniła go jednak jak lwica,
lecz ją śmiertelnie pobili.
A córka stoi i patrzy,
tak chwili okrutnej nie znała
- "Mamusiu, mnie nie zostawiaj,
ja jestem jeszcze tak mała!"

Zadanych cierpień było im mało,
wepchnęli dzieci w wagony
i wieźli przez długie tygodnie.
Gdzie? Los był ich nieznany.

Zginęło ich tysiące,
w obozie, wagonach i na wygnaniu.
To hańba dla tych narodów
co zbrodni tych dokonali.

I wciąż po tylu latach,
wyrażam wielkie zdziwienie,
że człowiek chociaż rozumny
tym dzieciom zadał takie cierpienie.

Dziś wznieśmy modlitwę do Boga
by nie dopuścił do tego,
by kiedyś znowu na ziemi
lud zaznał cierpienia takiego.

Wy wszyscy coście przeżyli
dni grozy, cierpienia i męki
złóżcie dziękczynność Jezusowi
i jego cierpiącej Matce.
Dziś żyjcie w szczęściu i zdrowiu,
niech Bóg Wam błogosławi
A nasze cierpienia i ich zbrodnie
będziemy wciąż pamiętali.

Danuta Ślązak (1938 - 2023) - poetka z Mircza, wieloletnia członkini lokalnego Koła Gospodyń Wiejskich i zespołu "Echo"